

WPERED!

ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskiej socjaldemokratycznej partii.

Wychodzi każdego dnia o 3-iej godzinie popołudni.

Cena prymirnyka u Lwowa i na prowincji:

— 40 sot. —

Misiaczna przedpłata z peresyłkoju 10 K.

ADRESA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

„WPERED“, LWÓW, WULYCIA RUŚKA CZ. 3. I. POWERCH.

Proletari wsich narodiw jednajtesia!

Na rozkaz Naczalnoji Komandy W. P. wydajemo naszu gazetę krim zwyczajnoho naszoho ukraińskoho pyśma — takōż i latynskymy bukwamy. rozkazowy semu powynujemosia tilky z koniecznosty, bo ne choczemo pozbawyty naszych czytacziv swojoho ridnoho słowa.

Pobida Ukraińskoho Nacionalnoho Sojuza.

Haga, 5 grudnia. Ukraińska telegraficzna agencja donosyt z Kyjiwa: Pisma zawiatych bojiw, pideszas kotrych odyń het'man'skyj polk perejszow na storonu wijsk Ukraińskoho Nacionalnoho Sojuza, obsadyły ukraiński wijska Kyjiw. W ruki ukraińskich wijsk popało 10.000 het'man'skich ludej. Jich internowano. Wsja włast' na Ukraini perejszła w ruki Ukraińskoho Nacionalnoho Sojuza.

50-litnij juwilej „Proswity“.

W nedilu, 8. s. m. mynuło 50 lit wid zalożennia towarystwa „Proswity“. Perszi zahalni zbory „Proswity“ widbulysia 8. grudnia 1868 r. Z perszoho wydilu „Proswity“ żywe wże tilky Julian Romančuk.

Hołownyj Wydil tow-a „Proswity“ hotowywsia do światocznego obchodu 50-litnoho juwileju, odnacze wojenni podiji riszły inaksze.

Odnacze koždyj Ukrajiniec znaje, czym buło i je towarystwo „Proswita“ dla naszoho nacionalnoho rozwytku. I choć juwilejnyj obchid poky-szczemo nemożliwyj, to serce kożdoho Ukrajinca napownyt'sia światocznym nastrojem.

Do naszych czytacziv.

Sered newynosymo ważkich widnosyn prychoďt'sia nam praciuwaty. My duże dobre rozumiły, koły prystupały do wydawnictwa, szczo wydawannje gazety teper ne bude należaty do riezij lehkych ta pryjemnych i buły przyhotowani na wsiaki trudnoſty ta pereszody.

Ta dijsnist' okazałaś szcze hirsza, niż my dumaly. Po dwoch czyslach „Wperedu“ strinuła nas persza ważka strila. W noczy z 30. na 1. grudnia rozbyto nam w drukarni hotowyj wże złoženij skład 3. czysła „Wperedu“, a riwnoczasno distały my przykaz drukuwaty naszu gazetę takōż latyn'skym pyśmom. Pomynajucy wże zasadnyčyj bik toho rozkazu, narazyw win nas na neimowirni materijalni straty.

Kolporteriw naszoji gazety peresliduwano i nawit aresztuwano.

A pry 8. czysli pryszow nowyj rozkaz, szczo zakazaw wydawaty „Wpered“ czerez dwa dni!...

Ta my ne upadajemo duchom! Se szczyre ta serdeczne pryniatie, z jakym strinułosia nasze wydawnictwo u wsich, i to ne tilky u naszoho hromadianstwa, ale i u pol'skoho ta żydiw'skoho, dodaje nam sył do dalszoji praci.

Czy za Lwów?

Koły prysłuchujemosia poodynokym hołosam, jaki to tūt to tam widywjajut'sia w polskim suspilstwi, to pobaczymo, szczo polski werchowodypany prjamo wodiat' za nis swij narid.

Pered swojim narodom deklamujut' pro oboronu, pro ratunek, pro wyzwolenie miasta Lwowa, toho pol'skoho Lwowa, toji perły w Jahajłonskij koroni. Choczut' sylomic wperty wiru w swij narid, szczo Lwów pol'skyj. Tymczasom pisma statystyki z 6-ho czerwca 1918. r. buło u Lwowa 187.000 cywilnoho naselennia, a z toho przypada na Polakiw ledwy koło 101.000, a reszta koło 25.000 Ukrajinciw, 59.000 Żydiw i powerch 2000 osib ynszych narodnostej. Znaczyt', Polaky majut' zaledwy trocha bil'sze czym połowynu naselennia, a majze połowyna, sebito 86.000 ne je Polakamy.

Ukrajinci nikoly ne twerdyli i ne twerdiat', szczo Lwów je teper ukraińskij, a pomymo toho, szczo choć Lwów ne je pol'skyj, wse kazaly i kazut', szczo Lwów jak hromada z welykoju sumoju Polakiw, lyszyt'sia jim jak awtonomna hromada w Ukraińskij Narodnij Republici.

I choć samoji statystikoju ne mohlyby dokazaty, szczo Lwów je pol'skim, wony pomymo toho wedut' winu o Lwów. Wedut' winu nawit choćby maly stiahnuty na sebe nehoduwanie antantu i Wilsona, na kotrych wony tak duże wse poklykujut'sia i chwalaťsia, szczo antan prjamo lubyt' jich.

Wedut' winu mymo toho, szczo Wilson maw skazaty, — koły wiryty „Jurnal de Debats“, jakij cytujut' sami polski czasopysy, — szczo win duże zawiwsia w wiri w pol'sku jednist' bo win dumaw, szczo w Polscezi zawedet'sia ład, a to misto ład, zapanuwała powna anarchija. Wedut' winu mymo toho, szczo pisma doneseń telegraficznoho bjura Rajtera angił'skij minister zakordonnnych spraw prohołosyw zajawu, w jakij zwertaje uwahu Polakiw na te, szczo antan pomoże lysze tym derżawam serednioj Ewropy, kotri dokazut', szczo je sposibni zawesty ład i ciwilizowani widnosyn.

Otze izza Lwowa, jakij w suty riezcy ne je pol'skim w absolutnim rozuminnju, ne welyby wony bratowbijeczoji winy i ne stiahalyby nehoduwanie antanu iz zakydamy anarchiji i bezładdia, — ne stiahalyby tym bil'sze, szczo ne malyby na meti zabrannia schidnoji Halyczyny. Bo koły wony wse i wse cytujut' semu toczku Wilsonowoi zajawy, szczo sotworennie Polscezi z czastyj krajow z perewazajuczym pol'skim naselenniem (cytat striczajet'sia majze szczodnia w pol'skich czasopysiach), to pewno jich zachody ne idut' aż tak daleko, szczo by zabraty schidniu Halyczynu.

Pro samu istorycznist' nema szczo i słowa traty, bo Polaky, zdajet'sia wże sami ne wirjat' w prawosylnist' wsiakich istorycznostej. Otze o szczo jim chodyt'?

Chodyt' jim hołowno o Drohobycz i Boryslaw.

Te zaznaczyw hołowno „Kurjer Lwowski“ z dnia 4. grudnia s. r., pomiszczujucy widozwu do „Polakow Podkarpacia“. Tam wyrazno skazano:

„Przemysł naftowy niezależnie od tego, kto jest chwilowym posiadaczem kopalni, jest własnością prawowitą narodu polskiego... Jezeli to główne zagłębienie naftowe przepadnie, to i kraj cały straci towar wymienny (naftę, benzynę, smary), za który może łatwiej otrzymać z zagranicy cukier, żelazo, tkaniny i inne towary“.

Podibni dumky wyslowlujut' poważniszci Polaky, kotri miż ynszym kazut', szczo ne o Lwów jim, chodyt', ale o Drohobycz i Boryslaw. Samohoż Drohobycza i Boryslawa zadaty ne mozt', bo se bułoby dywohladnym. Zate, opyrajucyś na pol'skist' Lwowa, možna oderzaty joho a z nym czastynu Halyczyny, jaka bude mistyty w sobi Drohobycz i Boryslaw.

Nawit' o welyku posilist', o didycziv ne rozchodyt'sia Polakam-panam, a o kilkoich milioneriw, o naftariw. Ne o pol'sku ideju, a interes i to o interes odynyc, interes dorobkewycziv, a ty, pol'skyj narode, prolywaj swoju krow, prolywaj krow swoho susida, z kotrym ty majesz żyty cili wky, i choćby ty maw stiahnuty na sebe nehoduwanie ciłoho swita, to te wse niczoho, bo tym uszczasływysz kilkoich masnych pankiw.

Otze ty, Lwowe, majesz buty okupom interesu odynyc, a ne swojeji pol'skosty. Za cinu twojeji krowy i dobroji sławy maje maty kilkoich wsesyl'nych zołoto.

Hej, bratlia Sławiane!

„Kurjer Lwowski“ podaje: „Naszinec“ donosyt z Prahy, szczo prezydenty ministriw republik czechosłowačkoji i połudnewosłownoskoji Kramarž i Pribiczewycz wystuplat' energiczno w oboroni Polakiw proty ukraińskoho nasyłstwa u Lwowa. Sia akcija (ukraińska) mała by rad'sze charakter proswitnyj i ekonomicznyj, czym narodnio-politycznyj. Czechy i Słowiane (?) osudżujut' ukraińsku bezhladnist'.

Czy sia notatka lwiw'skoji burżuaznoji czasopysy je prawdywa, sylno sumniwajemosia. Ta przyhadajemo tūt odno misce z promowy czechosłowačkoji Stańeka, z dnia 9. weresnia 1917, wyhołoszenoji na 36 zasedanniu XXII sesiji awstrijskoho parlamentu. Czeškyj posol Stańek, zwertajucyśia do pol'skich posliw, skazaw:

„Pol'ske koroliwstwo musyt' pryniaty odyn princip: buty sprawedlywym, a pereďwim sprawedlywym suproty sławianskich bratiw, proty swojich sławianskich spiwchorożan. I koły ti spiwchorożany zažadajut' dla sebe prawa na samooznaczenie, to ja apeluju do Polakiw, szczo by wony tūt w pałati publiczno zajawly, szczo wony przyznajut' Ukrajinciam take same prawo, jakoho domahajut'sia dla sebe. Apeluju do Was i kažu, szczo nikoly ne je za pizno przyznaty, szczo Wy je swidomi toho, szczo jak Wy sami choczete buty nezawysymy, szczo te nalezyt'sia takōż druhym“.

A juhosławianskij posol d-r Rawnihar, obhoworujucy na tim samym zasedanniu, plany Nimciw i Awstrijciw stwořty pol'sku derżawu z awstrijskim cisarem, jak korolem Polscezi, za cinu przyłuczennia ciłoji Halyczyny, otze takōż ukraińskoji czasty do Polscezi, zaklykaw:

„Tam w Berlini kyneno Polakam ukraińsku kist'. Ja sumniwajusia duże, czy potrafyte jiji strawyty. Je pewnym, szczo taka rozwiązka ukraińskoho pytanńia mistyt' w sobi zarodok postijnych zaworuszeń ne lysze dla pol'skoji derżawy, ale takōż dla switowoho myra“.

Take skazaly czeškyj i juhosławianskij posly szcze w 1917 r. Pol'skij ludowyj posol Jan Stapińskij, widpowidajucy sławianskym poslam, zajawyw:

„Ne možna wid nas wymahaty, szczo by my ne bažaly przyłuczennia Halyczyny do Polscezi. Ale my kažemo, szczo ukraiń'ski obłasty, w kotrych żywe bil'szist' Ukrajinciw, majut' przyłuczytysia do Ukrainy. My ne choczemo maty w Polscezinepokojiw, choczemo poswiatyťś naszij praci; majemo szcze bahato do diła i roboty“.

Urywky z promow czechosłowačkoji, juhosławianskoho ta pol'skoho posla podajemo w dosliwnim perekładi zi stanograficznoho protokołu wyssze zhadanoho zasedannia awstrijskoji pałaty posliw.

Taki riezcy pro prawo na samooznaczenie ukraińskoho narodu howoryły ne jakiś tam pruski czy awstrijski imperijalisty, ale narodni posly i patrioty czeškyj, juhosławianskij, a nawit' pol'skyj. Czy se, szczo szcze rik tomu nazad podawano za swiatu prawdu — nyny mało-by nazywatysia ukraińskoji bezhladnistiu i nasyłstwom? Czy

prawa logiki obowiązuwały ludzi w 1917 r., a nie obowiązują ich w 1918?

Zahraneczna polityka Ukrainy.

(Uwagi.)

Pytania zahranecznej polityki widowały w życiu Ukrainy aż do wojny mału roku. Na perszomu planie stały się zawdania, jaki stawiło przed nas wewnątrz polityczne życie obojch państw. W jakich dowodach nam żyty.

Wina pokłala swoje mouchy piałno na politycznym dumaniu i dlanu usioho swita, a „ukrajinskie pytania” po obojch bokach Zbruczu postawiła na grunty międzynarodnych widnosyn.

Protiatom czotyroch z horoju lit, a osoblywo wid woskreszenia Ukrainy za Zbruczem buło dla nas zloboju dnia widnoszenia do centralnych państw. Wonyż to z momentem perestuplennia brany Ukrainy starał się usimy zasobami spyniwały zakriplennia i organizację ukraińskiej państwa. Z rozchodem Niemiec i Austrii widkrył się dla państw antanty możnist’ wpływ na rozwój podij na Schodi Ewropy. Ukraina po obojch bokach Zbruczu distanet’ się u się „sferu wpływu”. Jakby nawet nie przyjsz do wojskowej okupacji naszoj terytoriji antantaju, to antanta matyme bezpereczno możnist’ i sylu zaważyły na dalszym rozwoju naszoj sprawy. Toż pytanie widnosyn antanty do Ukrainy stanulo na porjaku dnia — wono je nyny hołownym dla nas pytaniem mizderżawnioj polityki.

Jak widnesut’ się do nas prawytelstwa Waszyngtonu, Londonu i Paryża i dyktator swita, Wilson? Czocho nam spodiawat’ wid peremożciw u switowij borot’bi, z jakymi nie stojały my u wojni, ale jakich kolysznij sojuznik, carska Rosija, buw naszym smertelnym worohom?

Se pekuczi pytania. Widpowid’ na nych i na najblizszi dni, z ohladu na majbutnij switowij myrowij kongres, maje welyke znaczenie.

Ale się widpowid’ pokyszczo newidoma. Poholosky i tołky, prywatni zajawy ta hołosy presy rżnych, naprjamkiw se pokyszczo odyndki zereła — ne dla serjoznoji widpowidy, a dla zdohadiw i przypuszczeń. Do toho i si zereła dla nas teper sływe nedostupni. Wse, szczo dochodyt’ do nas, je widowane, sluczajne i nepowne. Pomimo wsiho nam možna i treba szukaty widpowidy na otse pekucze pytanie. I choce ne majemo dosyt’ pidstaw, szczo by znaty, jake je teper oficjalne stanowyszcze prawytelstw antanty, to majemo dosyt’ osnow, szczo by zjasowały sobi, szczo riszaty me pro se stanowyszcze.

(Kineć bude.)

Wojenna sytuacja.

Naczalna komanda polskych wijsk na schidnu Halyczynu ohłosuje komunikat z dnia 7. hrudnia: Polski wididły prohnaly nepryjatela na schid wid Wynnyk.

W połudnewij storoni wykyneno nepryjatela poza liniu Solonka mała ta welyka i Obrooszyn. Polska grupa, szczo operuje wid Ruskoj Rawy, proczysyla teren aż po Uhniv.

Polski gazety pyszuty: Armatni strily, naprawieni z artylerijskich pozycji na Wysokim Zamku i Cytađeli, nepokojat’ ludnist. Z kompetentnoji storony pojasniujut’, szczo se artylerija tiazkocho kalibru, szczo bje na dalszu metu, a ti punkty nawmysno wybrano z ohladu na lipszu obserwaciju ta korynsnyszyj uspih striliw.

Szczo czuwały nowoho?

Rajter donosyt’, szczo konferencija ministriw antantu obhoworjowała prodowżennia zawiszenia oruzja, jake zdajet’ się bude prodowżene. Taż konferencija mała pryjty do perekonannia, szczo myrowa konferencija piczniet’ się w Paryżu z kincem sicznia. Ta ne howoryły pro te niczoho, koły w nych piczniet’ się rewolucija ta pro te, chto to wlastywo bude z nymy konferuwaty, bo socjalistyczni prawytelstwa nowych ewropejskich państw ne koncze pochoczujut’.

Z Żenewy donosiat’, szczo paryške zakordonne ministerstwo zajawilo oficjalno, szczo nema nijakich perepon do toho, szczozy wże z kincem s. m. pidpysaty wstupni umowy myra. Wydno mjaknut’ pobidnyky i spisut’ się. Bo ewropejski pobidżeni zaniati tak perestrojom swoho derżawnoho lađu na nowij demokratycznyj, szczo nawet’ ne majut’ czasu dumaty pro spysannia toczok myra. A pobidnyky bojat’ się wże, szczo zamist’ nych bude chto inszyj howoryty z pobidżenymy — sebtó jich socjalisty.

Pisla doneseń Rajtera, Wilson wyjichaw 4. hrudnia 1918 do Ewropy. — Ne znaty, czy wziaw iz soboju 14 swojich toczok, czy może łysz w ich doma.

„Petit Parisien” donosyt’ z Londonu, szczo ministerska konferencija Angliji, Franciji i Italiiji chwałyla odnoholosno zażadaty wid Holandiji wy-

dannia jim Wilhelma II. Posoł Marszan w holandskim parlamenti zajawiyw, szczo by poprosyły Wilhelma, nechaj win wynosyt’ się do Niemiec, szczo by Holandija ne mała nijakich neporozumiń z antantom izza nioho. Tak, tak! Dola lokatora buła wse przykroju.

Z Drezna donosiat’, szczo Rada Robitnycza z Łypśka uchwałyla odnoholosno żadaty arestowania Hindenburga. Wydno, szczo kożnyj Napoleon kinczyt’ odnakowo!

„Głos Lubelski” donosyt’ szczo w mnohych powiatach utwożył się „Selanski Rady”. I tak w Zamojskim, Krasnostawskim ta Tomaszowskim powiatach selane zaniaty kilkadiesiąt’ pańskich majetkiw. W Hrubiszewskim polski selane razem z ukraińskimi perewodyły zhidno podił pańskoj zemli.

FEJLETON.

Hrim.

Tyche, zatyszne seło, nemowby zaspane. I ludy tychi. Hnut’ spynu pry praci na czużim ta swoim poły bez słowa narikannia, żalu, czy nadiji. Chodjat’ sonni i nema u nych iskry życia, szczo wyjawlajet’ się u bażanniu do czocho kraszczoho, do porywiw, do letu.

I naraz udaryw hrim ta zapalyw chatu. Z kriwli na kriwlu nesło ohnem. Hynula w ohny pracia pokoliń. Ciłe seło stanulo w ohny i zhorilo.

A ludy hladily zrazu z ostrachom na požar, opisla wyprostowały chreby, jake deiatkami lit hnuły i nemowby przykowowały do zemli. I jawylosia u nich oczach bażannie do kraszczoho życia, do porywiw, do letu. Ne spynily ohniu, ale poczaly widbudowuwaty chaty. Dosy zdawalosia jim, szczo wony przykowani do czużoji zemli, szczo popry swoju wony zniewoleni obrobyty czużu. Nyni piklowalysia tilky swojemu zemleju i chatoju. Rosły chaty, wyprostowuwalysia chreby, horily oczy. I wyrosło seło, szczożła sonnist’. Seło wesele i ludy hordi, ne ti sami, szczo rańsze.

Udaryw hrim u nasz kraj i zapalyw joho w chwyli, koły ludy były sonni, ta koły po woli i newoli robyły na czużij zemli. I syła hromu budyla sonnnych, protyrala jim oczy, kresala w nych życie.

— Czy czujecie? — hremiw hrim. — Wasza chata horyt’ i treba nowu buduwaty! W koho oczy zaspani, nechaj protyracie! Chto oraw czużu zemlu, nechaj pyluje swojeji! Chto hnuw spynu, nechaj jiji wyprostowuje!

A chto ne w syli wyzbutysia przywyczok, w koho nema nadiji ta bażannia do kraszczoho życia, do porywiw, do letu, chto ne w syli striasty z sebe piałna rabstwa, newoli i soromu — nechaj kładet’ się w domowynu i ne spyniaje nowoho życia. Bo wdaryw hrim, bo stara chata zhorila, bo budujemy nowu, własnu chatu!

Tak, wdaryw hrim!

K. S.

„Wpered, Wpered!”

Ja zdaw na rynku na swoho towarzysza, jakij pizow do sklepu za sprawunkamy.

„Wpered, Wpered!” obywatet’ się o moji ucha oklyk małego chłopca-kolportera. Ja mymowoli hlanuw w storonu, zwidky hrimko roznosywsia toj oklyk. Chłopczyna, rokiw może sim, zawziato naklykuje Ukraińców, szczo by kupuwały swoju gazetę. Proletarska dytna. Łycho ubranij, czobotiata powykrywluwani, szapczyna nasunena na ucha, peremerzłyj, perestupaje z nohy na nohu, ta wse hrimko wyklykuje: „Wpered, Wpered!” Sej i toj kupuje gazetę. Odyń z cikawosty, druhyj z patriotycznoho obowiazku, a szczo inszyj, a tych najbilsze — bere gazetę z sijajuczymy oczyma, bo diždawsia nareszti swojeji, ukraińskoj robitnyczoji gazety.

„Wpered, Wpered!”

„A to co za gazeta? Dajno tu chłopce!”

Jakaś pani, bahato i strojno odita, zoloti łancuski, hodynnyk, perstieni tak i wpadajut’ tobi w oczy. Łyce wprawdi ne inteligentne, ale za te jiji maniery, jiji postawa i powedzenie — dorobkewczywske. Pewno żinka jakohoś „paskarz-a”, szczo na wijni ta na patriotyzmi — „dorobysia” hrubych ty-siacziw.

Chłopczyna podaje jiji gazetę.

„A szlak by was trafił, ścirwo chamski!” — kaže „pani” czystoju polskoj mowoj. — „Je-szczecie nie pozdychali? Patrzcie no ludzi, co oni

sy pozwalajom! W polskim Lwowie po rusku gazety! Gdzie tu je jaki policaj!”

I dali wereszczala „pani” kulturnoju „lemberskoju” mowoj.

A chłopczyna obneruwsia do neji zadam, ta szczo duszcze zakryczaw: „Wpered, Wpered!”

I „Wpered” kupuwała dali ukraińska publika, kupuwały i dejaki Polaky, kupuwały i Żydy.

Mij towarzysze wyjszow z sklepu i my piszły dali. A hołos chłopczyny wse szczo my czuły, „Wpered, Wpered!” roznosywsia po misti ta widbywawsia o hrubi ucha naszych przyteliw.

— Czy znajete wy, starszi Ukraińcy ta Ukraińki, jake welyku nacionalnu, suspilnu ta kulturnu robotu robyt’ sej chłopczyna, szczo roznosyt’ „Wpered”? A wy szczo robyte, szczo by my dali iszły wpered?

NO WYNKY

— „Wpered” zawiszenyj na dwa dni! Z nakazu Naczalnoji Komandy Wijsk Polskich zistalo wydawnictwo „Wperedu” zawiszone na protiah dwóch dniw. Cysło 8 „Wperedu”, z datuju: sobota, dnia 7 hrudnia, wyjszło w piałnyu popołudny, odnace łysze mala czastyna nakładu roziszlalsia w misti. Drukuwanie bilsoji czastyny nakładu prypyneno. Sichodnia, po dwóch dniach pererwy, wydajemo nowe cysło.

— **Horożany Rajces i Brajter** imenuwani ukraińskimi derżawnymi sekretaramy. Horožany Rajces imenuwany derż. sekr. torhowli ta promysłu, a horožany Brajter sekr. szlachiw. Donosyt’ pro se „Tagblatt” za „Morgenzeitung”.

— **Żydowska Nacionalna Rada** ukonstytuowała się u Lwowie. Do Rady należał’ oti partiji: socjaldemokraty, poalej-sjonisty, sjonisty ta konserwatywna partija.

— **Ukr. prawytelstwo do antanu.** „Nowy Dziennik” donosyt’, szczo nowe ukraińskie prawytelstwo w Kyjiw zwernulosia do antanu z proboju o pomicz proty bolszewikiw i utworennia derżawy po dumci osnownych dumok Wilsona.

— **Do komandy garnizonowoho szpitalu** Dnia 8 s. m. wywezeno z garnizonowoho szpitalu sala 112 chor. Wiktoru Bucuru, choce buw tiazko ranenij i wchorjaczi.

— **Nimecka kyrynia** — klyczut’ polski czasopysy, bo Erdenberger, Nimec, je komendant w Stryju. Tak, se prawda, szczo Erdenberg je komendantom w Stryju, ale prawda i te, szczo win Ukrainiec, radnyk sudu w Zborowi z przed wojny. Erdenberger Iwan, rodżenij 1888 r. w Stryju, batko buw maszynistom, gimnazijalni studiuj pokincyw u Lwowie. Dowszyci czas buw czelnom wydiłuj ukr. towarystw w Stryju a widtak perennisia jak sudija do Zborowa. de buw do wojny. W czasi wojny buw porucznikom pichoty i teper je komendantom w swoim ridnim Stryju. — Panowe Polaky! Ne pidjudżyte swojich horožan na nimecku kyryniju w Ukraińciw. Bo wasz własnyj narid maje szczo bilsze takich imen, jak my. Ukraińci, koły by buli nesowisnymi suproty swoho narodu i duryly joho tak jak wy. mohlyby nazywaty nimeckoj kyryneju. Wiceprezident mista Lwowa Najman, prezident mista Sztal, radnyj mista Ridel, providnyk polskoj soc. dem. partiji Hawzner, wyznaczanyj artyst Fiszor, dyrektor policiji Rajnlender, czelny tymcz. prawl. komitetu Lewenherc i Wajnfeld, heroj-kapitan Sztark, wiceprez. mista Szlajcher, lidery socjalistiw Dijamand i Liberman i t. d. i t. d. bez kincia. Czy my koły nadużywały do wirja narodu i pidswuvaly jomu ti czesni nazwyska, jak Nimeciw!

— **Kad u schidnij Halyczyni** je teper pozawydawannia hidnyj. Iz duze pewnoho zereła dowidujemy, szczo aprowizacija je ponad spodiawannia harna. Liter moloka kosztuje teper 50 sot.

— **Zi Stanisławowa** distawsia study odyń urjadnyk, jakij opowidaje, szczo w misti i cilim powiti panuje najkraszczyj spokij i porjadok. Ludnist’ duze wdowolena z uprawy komisariw, kotrych sama sobi wybrała. Po wsich hromadach utworeni hromadski uzbrojeni storzi, kotri nderżujut’ lad. Żywnosty je dosyt’, taj wid mislacia wona znaczo podeszewila. Narid szczożastywyj, szczo z swojeju woleju diždawsia takoho dobra.

— **„Prawdyw” informaciji.** „Morgenzeitung” podaje, szczo odyń przyjzycy z Lwowa Polak donosyt’, szczo archykniazia Wilhelma Habsburga Polaky u Lwowie powisly. A w „Zeit” czytujemy, szczo Wilhelm nachodyt’ się w Kolo-miji, de je ukraińskym conceptowym urjadnikom. Lwiw-ski polski gazety pysaly znów, szczo Wilhelm stojit’ na czoli ukraińskoho wijska!...

— **Uprawa szkoly im. M. Szaszkewycza** pry wulcy Skarbkiwskij cz. 26. podaje do widoma, szczo nauka zaczniet’ się w wtorek 10. hrudnia s. r. o ho-dyni dewjatij rano.

Ohłoszennia przyjmajet’ się po 1 koroni za odyń petitowyj rjadok. Za zmist ohłoszeń redakcija ne widpowidaje.

ADOLF GOLDENBERG, Zaliszczyky. Wsi zdorowi. Szymko w doma. — Bronia.

HERSZ ENGELMAN, Stryj, Słowačkocho 15. Powidomlajemo, szczo my żywemo i zdorowi. Prosymo znajomych powidomyty. — Ołena i Boruch Engelman.

WP. O. CEHELŠKOHO w KAMINCI STR. proszu zaniaty-sia łaskawo mojim domom i dytynoj, polyszenoju tam bez opiky. Powernu, skoro bude možlywo. — Inżinier Zhor-lakewycz. 1-3

FOTOGRAFA REJSSA w BRODACH prosimo powidomyty, szczo Henryk Fryderyk i Agnes je zdorowi. Wse w porjaku. 1-8

Wsich 1 arškich nauk

P-r Iwan Kuroweć

ordynuje

u Lwowl. wulcica Wirnenska cz. 3. II. powerch. Instalacijnyj zakład dla gazu i wodoprowidiw

Artur Bołek,

u Lwowl. wulcica Żowkiwska cz. 73.

Przymaje wsiaki reperaciji.